Nr. 40 (6115) Cz. WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 4 LUTEGO 1935 r. R. XL.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 3-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Po zgonie Bolesława Limanowskiego

W sobotę w południe zwłoki Bolesława Limanowskiego zostały przeniesione do domu ZZK. przy ulicy Czerwonego Krzyża, gdzie umieszczono je w sali honorowej, przekształconej na kaplicę żałobną.

U trumny zostały zaciągnięte posterunki honorowe przez członków organizacji Młodzieży TUR. i Czerwonego Harcerstwa. W ciągu soboty i niedzieli niezliczone tłumy defilowały przed trumną Wodza i Nauczyciela.

GŁOS ŻALU Z CAŁEGO KRAJU.

Nieustannie, wciąż i wciąż na nowo napływają depesze i listy z całego kraju, ze wszystkich jego krańców od stronnictw i zrzeszeń, od organizacyj i instytucyj robotniczych, od poszczególnych pepesowców i sympatyków, oraz od obywateli stojących poza obrębem naszej Partji — wyrażające ból i żal z powodu zgonu nieśmiertelnej pamięci Bolesława Limanowskiego.

HOŁD MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ.

Na wczorajszej dorocznej konferencji Młodzieży TUR. jednomyślnie postanowiono nazwać Organizację Warszawską Imieniem Bolesława Limanowskiego.

PRZEWODNICZĄCY SENATU CZECHOSŁOWACJI PRZYBYŁ NA POGRZEB B. LIMANOWSKIEGO.

Wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem przybył do Warszawy przewodniczący Senatu Republiki czechosłowackiej tow. dr. Franciszek Soukup.

Tow. Soukup przybył na pogrzeb Bolesława Limanowskiego, jako przedstawiciel Senatu Republiki czechosłowackiej oraz jako przedstawiciel obu partyj socjalistycznych w Czechosłowacji: czeskiej i niemieckiej.

Na dworcu tow. F. Soukupa witali przedstawiciele władz partyjnych i przedstawiciele prasy socjalistycznej.



Do masowego udziału w pogrzebie Bolesława Limanowskiego wzywają masy pracujące Polski

Polska Partja Socjalistyczna
Komisja Centralna Związków Zawodowych
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
Organizacja Młodzieży T. U. R.
Czerwone Harcerstwo T. U. R.
Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych
Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej
Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących

Zwłoki Bolesława Limanowskiego spoczywają dziś i jutro do g. 3 pp. w Domu Z.Z.K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Jutro we wtorek, o godz. 3 pp. nastąpi wyprowadzenie zwłok z Domu Z.Z.K. na cmentarz Powązkowski.

Jutro o godz. 2 p.p. robotnicy i pracownicy Warszawy przerwą pracę i udadzą się tłumnie pod gmach Z. Z. K. przy ulicy Czerwonego Krzyża 20 na pogrzeb Bolesława Limanowskiego

W. O. K. R. Polskiej Partji Socjalistycznej
Rada Zawodowa m. Warszawy

Porozumienie angielsko-francuskie

Anulowanie rozdziału 5-go Traktatu Wersalskiego

Narady francusko - brytyjskie kontynuowane były w niedzielę popołudniu. Minister Laval odłożył swój wyjazd do poniedziałku. W ogólnych zarysach porozumienie francusko-brytyjskie zostało osiągnięte i posiedzenie niedzielne poświęcone już było aprobowaniu tekstu deklaracji, która w ciągu przedpołudnia była redagowana przez ekspertów obu stron.

Porozumienie opierać się ma na następujących przesłankach:

1) Rozdział 5-y traktatu wersalskiego ma być anulowany z wyjątkiem artykułów, dotyczących strefy zdemilitaryzowanej, anulowanie miałoby nastąpić wzamian za zawarcie Konwencji Rozbrojeniowej.

2) Zawarcie kolektywnego paktu bezpieczeństwa ma być zalecone, również zawarcie paktów regjonalnych negocjowanych obecnie, jak pakt w sprawie niepodległości Austrji i Paktu Wschodniego.

3) W. Brytanja i Francja postanawiają zaproponować Niemcom, Belgji i Włochom zawarcie konwencji napowietrznej pięciu mocarstw: W. Brytanji, Francji, Włoch, Belgji i Niemiec. Konwencja ta oparta byłaby na zasadzie wzajemnej pomocy. W razie odmowy Niemiec w tej konwencji zostałaby ona zawarta bez ich udziału w sładzie 4-ch mocarstw. Zainteresowane Rządy (niemiecki, włoski i belgijski) postanowiono zawiadomić natychmiast. (PAT).

Rozruchy studenckie w Jugosławji

Jeden student zabity

W sobotę rano rektor uniwersytetu białogrodzkiego dr. Dzaja i dziekan fakultetu filozoficznego dr. Czorowicz powrócili z Wyszegradu, gdzie znajduje 15 internowanych studentów za udział w poprzednich demonstracjach. Rektor i dziekan udali się do ministra oświaty, celem złożenia mu na ten temat sprawozdania. W tym samym czasie w gmachu uniwersytetu zebrała się większa liczba studentów, oczekujących na rektora, aby usłyszeć od niego rezultat jego podróży do Wyszegradu i wizyty u ministra oświaty. Grupa studentów — komunistów, jak twierdzi komunikat oficjalny — postawiła swe straże przy drzwiach wejściowych, wpuszczając do gmachu uniwersytetu tylko swoich zwolenników, przyczem studenci zabarykadowali ławkami wejście.

Gdy rektor powrócił, studenci zaprosili go, aby wszedł do uniwersytetu, lecz rektor zażądał, aby uprzednio usunięto barykady. Studenci na to się nie zgodzili i zaczęli demonstrować. O godz. 14 senat uniwersytecki postanowił zażądać interwencji policji, prosząc o przywrócenie przez nią porządku i opróżnienia gmachu uniwersyteckiego.

O godz. 15.30 policja siłą wtargęła do uniwersytetu. Wówczas studenci cofnęli się na pierwsze piętro, barykadując się znowu. Gdy jednak policja dostała się na pierwsze piętro, studenci zabarykadowali się o piętro wyżej. Studenci, których było około 500 ciskali w policję, stołami, ławkami, a nawet cegłami, wyrywanemi z muru. Policja użyła broni palnej. **W wyniku walk został zabity jeden ze studentów Srezentic, a kilkunastu studentów i policjantów zostało ciężko ranionych.** O godz. 22-ej studenci się podali. Aresztowano przeszło 60 studentów. W niedzielę rano odbył się pogrzeb zabitego studenta, lecz dostęp do cmentarza był zamknięty. Studenci urządzili demonstrację w okolicy cmentarza, przyczem policja aresztowała jeszcze około 50 studentów. Senat uniwersytecki postanowił otworzyć w poniedziałek uniwersytet i rozpocząć wykłady i egzaminy, wzywając studentów do zaniechania wszelkich demonstracyj pod groźbą energicznej interwencji. Na posiedzeniu senatu rektor Dzaja złożył dymisję. Proces przeciwko aresztowanym ma odbyć się, jak utrzymują, przed sądem obrony państwa.

Spaleni żywcem więźniowie

Z Łukowa donoszą:

W mieście Stoczek wybuchł w areszcie policyjnym pożar wskutek zapalenia się słomy w celi więziennej od niedopałka papierosa jednego z więźniów. Zanim usłyszano krzyki więźniów i zanim spostrzeżono ogień, spłonęły sienniki i całe wewnętrzne urządzenie, przyczem spalili się na śmierć więźniowie Jan Pastuszak, lat 21, Franciszek Pasik, lat 33, a Władysław Nic został tak ciężko poparzony, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Łukowie. (PAT).

Proces o zabójstwo małego Lindbergha

Obecne zeznania świadków poprawiły sytuację oskarżonego Hauptmanna. Eksperci grafologowie powołani przez obronę stwierdzili, że pokwitowania z odbioru okupu **nie były pisane ręką Hauptmanna.**

Prawdziwą sensację wywołały zeznania niejakiego Sommera, eksperta od daktyloskopji. Stwierdził on, iż nazajutrz po porwaniu dziecka widział on 2-ch mężczyzn i 1 kobietę, którzy weszli do tramwaju z małem dzieckiem o jasno - blond włosach. Świadkowi przedstawiono szereg fotografji. **Sommer poznał jako jednego z mężczyzn Izydora Fischa, a jako kobietę Violettę Sharp, bonę dziecka Lindberghów, która, jak wiadomo, popełniła samobójstwo.**

Skazanie hitlerowca austrjackiego

Sąd wojskowy w Wiedniu skazał narodowego „socjalistę" inż. Blaschke na dożywotnie ciężkie więzienie. Blaschke był oskarżony o dostarczenie, na polecenie zbiegłego z Austrji przywódcy nar. socjalistę dr. Wächtera, samochodu ciężarowego, którym sprawcy zamachu wjechali w dniu 25 lipca ub. r. do Urzędu Kanclerskiego.

BOLESŁAW LIMANOWSKI

wódz Socjalizmu polskiego, chorąży Niepodległości, uczony, myśliciel, pisarz, strażnik honoru Polski Pracującej, najwierniejszy towarzysz, senator Rzeczypospolitej

zmarł w dniu 1 lutego w setnym roku życia

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 5 lutego o godzinie 3 po poł. z Domu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 na Cmentarz Powązkowski.

Rada Naczelna i C.K.W. Polskiej Partji Socjalistycznej
Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów
Komisja Centralna Związków Zawodowych
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
Organizacja Młodzieży T. U. R.
Czerwone Harcerstwo T. U. R.
Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych
Robotnicze Towarzystwo Służby Społecznej
Towarzystwo Klubów Kobiet Pracujących

Senator Rzeczypospolitej Polskiej

BOLESŁAW LIMANOWSKI

członek Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, uczestnik ruchu r. 1863, więzień polityczny w r. 1862 i wygnaniec, niezłomny Bojownik o Niepodległość i Socjalizm

zmarł w setnym roku życia

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 5 lutego o godz. 3 pp. z Domu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 na cmentarz Powązkowski.

Wzywamy wszystkie koła Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych do wzięcia udziału w pogrzebie.

Zarząd Główny Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych

BOLESŁAW LIMANOWSKI

Senator Rzeczypospolitej Polskiej

urodzony w Podgórzu (Inflanty Polskie) w roku 1835

zmarł w Warszawie dnia 1 lutego

Pogrzeb odbędzie się z gmachu Z. Z. K. na cmentarz Powązkowski we wtorek dnia 5 lutego o godz. 3-ej po południu

O powyższem zawiadamiają

Synowie, Synowe i Rodzina

Kwiatki łódzkie

Mimo, że od wyborów majowych upłynęło już osiem miesięcy, a większość endecka rady miejskiej dokonała przed świętami Bożego Narodzenia wyboru prezydjum magistratu, w „samorządzie" łódzkim rządzi po dawnemu p. komisarz inż. Wojewódzki, co dla pewnych sfer stwarza sytuację bardzo korzystną i dogodną.

Jednostronna i partyjna polityka p. Wojewódzkiego, o której już nieraz mieliśmy okazję wspominać, znalazła swój jaskrawy wyraz w opracowanym przezeń na r. 1935/6 budżecie subsydjów miejskich, w którym rzekome potrzeby rozmaitych przybudówek „sanacyjnych" zostały potraktowane z niezwykłą hojnością.

Podczas gdy na opiekę społeczną w liczącej dziś około 50,000 zarejestrowanych bezrobotnych Łodzi p. komisarz raczył wyznaczyć aż (!) 10 proc. budżetu, podczas gdy dla takich instytucyj, jak Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci, Tow. Uniwersytetu Robotniczego, organizacje oświatowe towarzyszów żydowskich i t.p. komisarski „samorząd" m. Łodzi nie ma ani grosza — p. komisarz Wojewódzki — nie z własnych, lecz **z publicznych funduszów** — zamierza obdarować szczodrze najrozmaitsze efemerydy i na papierze tylko istniejące fikcje, jeśli noszą one stempel B.B.W.R, albo cieszą się opieką — kurji biskupiej P. kom. Wojewódzki nie szczędzi cudzych pieniędzy na potrzeby Z.Z.Z., B.B.S. i różnych niedobitków enpeerowskich Tak np. jakieś „Tow. Opieki nad dzieckiem robotniczem" (?) otrzymać ma — 4,000 zł., tajemniczy „Instytut kulturalno - oświatowy" aż — 26,000 zł., nieznany nikomu „Robotniczy" (?) instytut oświaty i kultury im. Żeromskiego"—1.000 zł., „Polskie Tow. kultury i oświaty robotniczej (?) „Pochodnia" — 1,000 zł., „Stow. polskiej młodzieży „Orlę" (N.P.R. — lewica)—1,000 zł., „Zw. Młodzieży Chrześc. „Odrodzenie" — 800 zł., „Zw. młodzieży djecezji łódzkiej" — 1,000 zł., „Związek społeczny (?) dozorców domowych" — 1,000 zł.. Równie suto obdarowane zostały, rzecz prosta, instytucje i organizacje ortodoksów żydowskich z pod znaku p. posła i radnego B.B.W.R. — Mincberga. Szczytem zaś hojności p. kom. Wojewódzkiego jest wyznaczenie 50,000 złotych (!) na budowę „domu - pomnika im. marsz. Piłsudskiego', mającego być siedzibą reprezentacyjną wszystkich partyjnych organizacyj B.B.W.R. na terenie łódzkim. Prezesem komitetu budowy tego „pomnika" był zmarły niedawno w zagadkowych okolicznościach wybitny działacz „sanacyjny", ppłk. Walawski. Jak się wydaje „dom" ten, zaprojektowany na bardzo szeroką skalę, nieprędko zostanie wybudowany.

Trudno mieć nadzieję, aby endecka większość rady miejskiej i jej cisi wspólnicy z „sanacji" wprowadzili do projektów budżetowych p. Wojewódzkiego jakieś istotne, ku pożytkowi robotniczej ludności skierowane zmiany. Istnieją zresztą „władze nadzorcze", które mogą przecież ewentualnych zmian nie zatwierdzić, zmusić natomiast „samorząd" do utrzymania pewnych budżetowych pozycyj. Bądź co bądź frakcja socjalistyczna w radzie miejskiej znajdzie sposobność, by zdemaskować prawdziwy sens polityki budżetowej p. Wojewódzkiego i ukazać hojność jego we właściwem świetle.

***

Wśród licznych przybudówek i oficyn „sanacyjnych" istnieje w Łodzi t. zw. „Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski", urządzając od czasu do czasu różne obchody i uroczystości. To „mocarne" zjednoczenie rozesłało w tych dniach do firm przemysłowych i zakładów handlowych Łodzi następujące pismo:

„Żyjemy w dobie wielkich i doniosłych przemian na całym świecie. Zjednoczenie Nar. Mocarnej Polski, świadome swej roli(!?) w życiu Państwa Polskiego, postawiło sobie za zadanie zdążać duchem naszym, tężyzną naszą(?) do zajęcia należnego nam miejsca wśród narodów świata. Obywatele Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej z dumą i ufnością patrzeć muszą w światłą i mocarną(!) przyszłość Narodu Polskiego".

„Dla upamiętnienia więc(?) 5-letniego(!) jubileuszu działalności naszej organizacji i dla umożliwienia kontynuowana rozpoczętego przez nas dzieła(?), wydaliśmy teczkę pamiątkową z podobizną Wielkiego Budowniczego Państwa Polskiego I-go Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, którą pozwalamy sobie J. W. Panu przesłać". — (Podpis, pieczęć).

Wielce charakterystyczny tekst pisma przytoczyliśmy dosłownie. Jeśli dodamy, że prezesem „mocarnego" zjednoczenia, które obchodzi **5-letni** jubileusz, jest **zastępca naczelnika łódzkiej Izby Skarbowej**, radny z B.B.W.R. — p. Najder, dalsze komentarze staną się zbyteczne.

VESTER.

Dewaluacja wolności

Z Ludwikiem prowadzimy nieraz długie spory. Jak tu już raz wspomniałem, jest Ludwik entuzjastą panującego systemu.

Wczoraj odłożył gazetę i nagle zwrócił się do mnie z następującem pytaniem:

— Uznajesz chyba, że podaż i popyt są czynnikami regulującemi ceny?

— Naturalnie.

— No, oczywiście. Przecież to wasza teorja... I naprz. brylanty dlatego są drogie, że ich jest mało, a więc podaż jest mała, a popyt duży, bo i ja i ty chcielibyśmy mieć brylanty, prawda?

— Przypuśćmy. Co dalej?

— Powoli. A pomarańcze dlatego są tak tanie, że jest ich dużo, a popyt jest niewielki. Czy prawda?

— Przykłady niekoniecznie zręcznie wybrane, no ale przypuśćmy.

— No to teraz czytaj.

Podał mi numer „Robotnika", w którym było sprawozdanie z procesu, jaki miał pewien biedak, który tylko dlatego rzucił się na policjanta w tym wyłącznie celu, żeby dostać się do więzienia. Był bowiem bezdomny i bezrobotny.

Przeczytałem i zwracając dziennik, zapytałem:

— Dobrze, ale co ten biedak ma wspólnego z teorją o popycie i podaży?

— Biedak nie ma oczywiście nic wspólnego z tą teorją, ale wolność ma z tem dużo wspólnego. Wy, socjaliści, gotowi jesteście, jak podczas Rewolucji Francuskiej, deklamować od rana do nocy „Wolność", wolność droższa nade wszystko". A oto przychodzi ten nędzarz i powiada: „Nie chcę tej wolności! Darmo nawet nie chcę. Proszę mnie wsadzić do więzienia".

— I oto masz potwierdzenie twej, waszej teorji o podaży i popycie. Za nic sobie ludzie wolność cenią. Niema popytu na ten artykuł albo też podaż w Polsce jest zbyt może duża. Zadużo wolności jest w Polsce! Inflacja wolności! Dlatego zdewaluowała się, a ludzie proszą się do więzienia. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem.

Dawno zrozumiałem, że od wolności bezdomnego i bezrobotnego lepszy jest pobyt w celi więziennej. x. y. z

Obrady Międzynarodówki Górniczej

24 i 25 stycznia odbyło się w Paryżu posiedzenie Międzynarodówki Górniczej.

Na porządku dziennym była sprawa międzynarodowego, ogólnego porozumienia węglowego, proponowanego przez robotników.

Międzynarodówka uchwaliła zwrócić się do Międzynarodowego Biura Pracy z żądaniem zwołania przedstawicieli krajów produkujących węgiel, celem przedyskutowania powyższego zagadnienia.

W konferencji tej wzięliby udział przedstawiciele rządów, przedsiębiorców i robotników.

Na posiedzenie Międzynarodówki przybyła również delegacja górników hiszpańskich, która złożyła sprawozdanie z przeprowadzonych przez górników Asturji walk.

Międzynarodówka górników uchwaliła wezwać górników do składania ofiar dla dzieci i wdów po pomordowanych górnikach Asturji.

Zgon wiceprezesa Izby Ubezpieczeń

W Warszawie zmarł Henryk Wilczyński wiceprezes Izby Ubezpieczeń w Warszawie.

Dlaczego 24 „szucbundowców" idzie pod sąd?

Przed kilku dniami zamieściliśmy wezwanie tow. Ottona Bauera do obrony 24 szucbundowców wiedeńskich, którzy nie brali udziału w powstaniu lutowem, a mimo to stają przed sądem z oskarżenia o zdradę główną i przechowywanie materjałów wybuchowych.

„Arbeiterzeitung" wyjaśnia, dlaczego doszło do tego oskarżenia. Jeszcze doniedawna istniał zamiar uwolnienia wspomnianych szucbundowców. Zarząd więzienia, w którem od przeszło roku przebywają szucbundowcy, oświadczył im przed świętami Bożego Narodzenia, że będą wolni i dlatego nie przygotowano dla nich świątecznego pożywienia. Ale w ostatniej chwili Rząd „rozmyślił się" i kazał wytoczyć uwięzionym sprawę.

Cóż się stało? Oto kilku ministrów gabinetu Schuschnigga dopięło tego, że w najbliższym czasie niektórzy przywódcy hitlerowców austrjackich, zamieszani w puczu z 25-go lipca r. ub., staną przed sądem. Nie chodzi tu o grube ryby, jak Rintelen i Steinhäusl, którzy wiedzą za dużo i mogą skompromitować faszystów z pod znaku Feya i Starhemberga. Pod sąd mają iść inż. Hamburger, b. prezes związku przemysłowców i kilku oficerów policji, którzy byli na usługach hitlerowców.

Ale przeciw temu wystąpili inni ministrowie, sympatyzujący z hitleryzmem. Oświadczyli oni, że nie można stawiać w stan oskarżenia **tylko hitlerowców**. Wobec tego, by udobruchać tych ministrów, ubito handel i postanowiono oddać pod sąd także 24 szucbundowców.

Zwykła **szacherka polityczna** sprowadza więc 24 szucbundowców na ławę oskarżonych. Od takich szacherek zależy pod rządami faszystowskiemi los ludzi, ich wolność i życie!

Przy sposobności warto dodać, że jednocześnie **z 24 szucbundowcami** wiedeńskimi staną przed sądem: Franz Sichelrader, b. burmistrz w Steyer i Franz Schrangl, b. poseł z tegoż miasta. I oni obaj przebywają w więzieniu od przeszło roku i są również oskarżeni o zdradę główną.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc luty

STAN POGODY w/g PIM

DZIŚ LEKKI MRÓZ.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju. Lekki mróz, w górach umiarkowany. Dziś silne i porywiste wiatry z kierunków północno - zachodnich.

Wiadomości Sportowe

Bieg

POLACY NA PIĄTEM MIEJSCU W SZTAFECIE 4 x 10 KM. W niedzielę w Garmisch - Partenkirchen rozegrano jedynie bieg sztafetowy 4 x 10.

W biegu sztafetowym wzięło udział siedem zespołów, a wśród nich drużyna polska w składzie Skupień — Orlewicz — Karpiel — Górski. Jak widzimy skład drużyny polskiej był rezerwowy, brak było w nim bowiem S. Marusarza i Br. Czecha, którzy oszczędzali się na skoki.

W biegu sztafetowym drużyna polska zajęła ostatecznie piąte miejsce przed Czechosłowacją i Francją.

Wyniki biegu szafetowego przedstawiają się następująco: 1) Norwegja 2:49:22. 2) Finlandja 2:51:53. 3) Włochy 2:56:50. 4) Niemcy 2:57:42. 5) Polska 3:01:10. 6) Czechosłowacja 3:02:06. 7) Francja 3:13:03.

Zawodnicy polscy wyjechali w niedzielę wieczorem z Garmisch - Partenkirchen do kraju. Pozostali jedynie Br. Czech i St. Marusarz, którzy zatrzymali się na konkurs skoków.

Narciarstwo

LANKOSZ — AKADEMICKIM MISTRZEM POLSKI. W niedzielę w Raboe na zakończenie międzynarodowych narciarskich zawodów akademickich rozegrano konkurs skoków do kombinacji i otwarty.

W kombinacji pierwsze miejsce zdobył Lankosz (PW. Przemyśl) nota 265.6. 2) Bandura nota 246.7. 3) Tesseyre (AZS Lwów) nota 245.1. 4) Kozdroń (Wisła) nota 227.7. 5) Rajski nota 216.6.

W skokach otwartych wyniki były następujące: 1) Hult (Szwecja) skoki 30.5 i 30 m. 2) Kozdroń skoki 27 i 32 m. 3) Bandura skoki 24 i 30 m. 4) Lankosz 19.5 i 33.5. 5) Rajski skoki 25.5 i 27.5 mtr.

Boks

MAKABI (BERLIN) — MAKABI (WARSZAWA) 9:7. W niedzielę w sali Cyrku rozegrany został mecz bokserski między drużyną Makabi (Berlin) a Makabi (Warszawa) zakończony zwycięstwem gości w stosunku 9:7. Makabi warszawska wystąpiła bez Neustadta i Neudinga, w kombinowanym składzie z Woźniakiewiczem (IKP) i Janczakiem (Polonia).

Hokej

POLSKA REPREZENTACJA HOKEJOWA PRZEGRYWA W OPAWIE 1:2: W drodze z Wiednia do Polski polska reprezentacja hokejowa zatrzymała się w Opawie, gdzie rozegrała mecz z miejscową reprezentacją, przegrywając niespodziewanie 1:2 (0:2, 1:0, 0:0).

Ze względów technicznych „Sztafeta Robotnicza" ukaże się w przyszły poniedziałek.

JAN KRZESŁAWSKI

Rok 1905

Zaburzenia styczniowe w oświetleniu policji warszawskiej

III.

W VII cyrkule wolskim zdarzyły się oczywiście również wypadki ofiar. W piątek 27 stycznia na rogu Chłodnej i Wroniej tłum rzucał kamieniami w oddział policyjny. W domu przy ulicy Chłodnej 66 tłum rozgrabił rządowy sklep monopolowy. Gdy starszy rewirowy Prochor Kirniuk, na czele znacznego oddziału policyjnego udał się z odsieczą, tłum właśnie opuszczał sklep doszczętnie rozbity. Przed sklepem i w sklepie aresztowano pięć osób. Nazajutrz na Chłodnej 52 rozbinto sklep Perłowa.

Rozbicie tego sklepu nie było, jak się zdaje, dziełem przestępców. Usposobienie tłumu w tych dniach rewolucyjnych było takie, że rzucano się na sklepy rosyjskie (Perłow, księgarnie na Nowym Świecie, sklepy Petersburskiej fabryki mechanicznego obuwia), aby choć w ten sposób dać wyraz nienawiści wobec zaborców. Oczywiście zdarzały się wypadki, że ktoś przywłaszczył sobie towar, choć to było surowo zakazane.

Przed sklepem Perłowa na Chłodnej tłum miotał na policję i kozaków bryłami lodu i bombardował ich kamieniami, lecz nie rozbrajał ich, jak melduje w oddzielnym raporcie starszy rewirowy Czepierkowski. W tymże domu znajdował się sklep monopolowy, który rozgrabiono. Zapewne z monopolu do sklepu Perłowa udały się żywioły mniej karne.

Na Wroniej policja w sobotę 28 stycznia pojawiła się już wówczas, gdy wojsko strzelało do tłumu, grabiącego sklepy (jakie—o tem raport nie wspomina). Policja słyszała trzask, pochodzący od rozbijania sklepów, a następnie wystrzały, które stawały się coraz czstszemi. Wobec tego, że wojsko już działało, oddział policyjny wycofał się na Krochmalną, poczem powrócił na Wronią i zbierał rannych. Podczas zbierania rannych z tłumu miano strzelać do policji. Padły strzały również z okna.

W VIII cyrkule jerozolimskim, twierdzi komisarz, masowego oporu strajkujących robotników nie było, zachodziły jednak poszczególne wypadki oporu. W sobotę 28 stycznia na rogu Świętokrzyskiej i Bagna jakiś nieznany człowiek zadał nożem ranę stójkowemu Janowi Krzyckiemu, który chciał go aresztować za zrywanie z muru rządowych obwieszczeń. Przed domem Nr. 120 na ulicy Marszałkowskiej, gdzie rabowano sklep z obuwiem, tłum dał kilka strzałów do pomocników komisarza Konstantinowa i Iwanowa (tych samych, którzy nazajutrz aresztowali Józefa Kwiatka). Gdy nadszedł patrol, tłum się rozproszył. Żołnierze dali szereg strzałów w kierunku sklepu z obuwiem.

Na terenie XII cyrkułu policyjnego, t. j. na Pradze, w niedzielę 29 stycznia o godz. 5 po południu liczny tłum zebrał się na Grochowskiej. Tłum składał się mniej więcej z 300 ludzi. Rozbijali oni latarnie, zrywali druty telefoniczne, co uniemożliwiło szybkie nadejście posiłków policynych i wojskowych, obalali słupy telegraficzne i t. d. Nagle zbliżył się oddział, konwojujący kuchnię polową. Dowódca oddziału kazał się zatrzymać, lecz tłum nie zwracał na to żadnej uwagi. Wtedy oddział dał dwa wystrzały w górę. Tłum się rozproszył. Nikt nie został ranny. Ze strony tłumu, jak zeznaje starszy rewirowy Jerzy Karpowicz, nie strzelano.

Tegoż dnia o godzinie 6.30 wieczorem tłum napadł na sklep bławatny Eisenberga przy ulicy Radzymińskiej, poczem rzucił się na sklep monopolowy. Do policji strzelano z tłumu, który rozbiegł się dopiero po nadejściu wojska. Policja raportuje, że przy działaniu wojska nie była obecną, co pośrednio stwierdza, że padły ofiary.

Jeszcze w dwa dni później, we wtorek 31 stycznia, gdy już w całem mieście było spokojnie, a strajk polityczny przekształcił się w strajk ekonomiczny, na Pradze ponowiły się rozruchy. Tłum napadł na bazar Kochańskiego (Stalowa Nr. 19). Opodal walczono koło sklepu monopolowego (Stalowa 16). Tłum rzucał w policję kamieniami, jeden z nich trafił w pierś podkomisarza Kryłowa. Po salwie tłum się rozproszył, pozostawiając jednego zabitego. Według uzupełniających zeznań tegoż Kryłowa, konwój w innem miejscu (Strzelecka 20) rozproszył tłum, grabiący piekarnię. Koło domu Nr. 4 przy ulicy Brudzieńskiej kozacy strzelali do tłumu; zabito woźnicę, a raniono 5 ludzi. Kryłow twierdzi, że nie zauważył aby z tłumu strzelano do policji i wojska, i nie nie wspomina, aby strzelano po uprzedniem ostrzeżeniu, którego zapewne nie było.

Ponieważ komisarjaty policji w swych raportach powołują się przeważnie na zeznania świadków, żandarmerja, prowadząca dochodzenie, dodatkowo zbadała tych świadków, przeważnie policjantów. Ich zeznania nie odbiegają od raportów, które zresztą opierały się na zeznaniach tychże policjantów, złożonych w swoim czasie w cyrkułach, i nieco je uzupełniają.

Jeśli chodzi o cel zamierzony, t. j. o wykazanie, że zaburzenia miały charakter polityczny, raporty policyjne do pewnego stopnia podtrzymują tezę prokuratury, chociaż notują również, jak widzimy, wypadki zwykłej grabieży, co znowu osłabiało tę tezę. W cyrkułach niewiedziano jednak zapewne, o co właściwie chodzi.

W każdym jednak razie raporty komisarzy cyrkułowych nie dają jasnego obrazu wypadków, jakie się toczyły. Każdy z uczestników ówczesnych wydarzeń mógłby je jeszcze dzisiaj z pamięci uzupełnić. Komisarze pisali tylko o tych wypadkach, gdy tłum strzelał, a pominęli liczne wypadki strzelania przez policję, a zwłaszcza przez wojsko, do bezbronnej ludności, która gapiła się na rogach i nie zdążyła schować się przed salwą. Sam Żyżyn w swej książce określa liczbę zabitych na 65, a rannych na 201, z których 25 zmarło z ran. W rzeczywistości liczby te były o wiele większe. Aresztowano według Żyżyna 733 osób, z których 330 oddano pod sąd, a resztę ukarano administracyjnie. Z raportu policyjnego niepodobna wywnioskować, dlaczego zginął od kul na rogu Chmielnej i Bradkiej student uniwersytetu Dzierzbicki, którego śmierć chciał pomścić po czterech miesiącach brat jego, inżynier Dzierzbicki, uczestnik zamachu na generał-gubernatora Maksimowicza. Cyrkuł, na terenie którego zabito Dzierzbickiego i gdzie najbardziej szalały karne pułki gwardyjskie, nie stwierdza w swym raporcie wypadków zbrojnego oporu. Z suchych raportów policyjnych niepodobna nic wywnioskować o politycznych motywach strajku, o duchu, jaki panował wśród zrewoltowanych i o panice, jaka opanowała rządowe sfery rosyjskie, obawiające się, według słów Żyżyna, spodziewanej rzezi wszystkich Rosjan.

Policja zresztą w tych dniach, pełnych grozy, była na drugim planie. Gdy występowało na widownię wojsko, działające według własnych regulaminów, policja usuwała się z placu boju i jej rola conajwyżej ograniczała się później do zbierania rannych, o ile ich sam tłum nie zabrał ze sobą. O przebiegu najkrwawszych wydarzeń policja nie mogła zatem wiedzieć. Niemal wszystkie starcia toczyły się z wojskiem (piechotą i konnicą), które w nocy z 28 na 29 stycznia w wielkiej ilości wkroczyło do stolicy na wezwanie Czertkowa, obawiającego się, że rewolucjoniści 29 stycznia owładną miastem. Raporty policyjne stanowią zaledwie bardzo skromny przyczynek do dziejów zaburzeń styczniowych, które czekają na swych historyków.

Życie Warszawy

Wczorajsze wypadki

Z GŁODU I ZIMNA.

Przy ul. Łomowej (Miasto Ogród Czerniaków) znaleziono nieprzytomną wskutek głodu i zimna żebraczkę, lat około 30.

SAMOBÓJSTWA.

Na rogu ul. Twardej i Cieplej, otruła się esencją octową 33-letnia Ita Wajerochówna, bez pracy.

— 20-letnia Irena Tyllówna, kontrolna, (Międzylesie), będąc zatrzymaną w areszcie X komis., targnęła się na życie, połykając kilka kawałków szkła.

— 32-letni Sławomir Nałęcz, urzędnik będąc w mieszkaniu znajomych przy ul. Szarej, w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru, raniąc się w lewy bark.

— 27-letni Zdzisław Bogdański, bez zajęcia, chcąc pozbawić się życia, zranił isę nożem w klatkę piersiową, mierząc w serce, lecz chybił. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Nałęcza przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

250-te przedstawienie

pierwszej jazz - komedji sowieckiej „Świat się śmieje", tętniącej rytmem oryginalnej muzyki, tryskającej kaskadą jędrnych dowcipów i gagów, odbędzie się dziś w kinie „Światowid".

Aby godnie uczcić ten niezwykły w czasach dzisiejszego kryzysu jubileusz, dyrekcji kina Światowid obniżyła znacznie ceny biletów wejścia.

Prawo wstępu na balkon „Światowida" uzyskać można za opłatą 1.09 gr., cena zaś biletu parterowego wynosi 1,50 gr.

Od dziś, za cenę 4 biletów tramwajowych, każdy może zaśmiewać się do łez, oglądając, szczyt kunsztu reżyserskiego, aktorskiego i muzycznego — „Świat się śmieje". Zaznaczamy przytem, iż w każdą niedzielę urządza się specjalne poranki popularne. Młodzież szkolna płaci za wejście 1.09 gr.

Nie wątpimy, iż ci wszyscy, co przeczytają tę radosną nowinę, pośpieszą do Światowida, by zdążyć wykupić bilet. (X).

Co grają w teatrach?

ATENEUM. Dziś o godz. 8.30 wiecz. nowa komedja w 3-ch aktach Ferenca Molnara, przekład Ireny Koralowej „W cukierence". Reżyserja Wiktora Biegańskiego.

TEATR WIELKI 4 lutego: Dziś dzień wypoczynkowy. We wtorek „Don Carlos".

TEATR NARODOWY: Dziś „Wielki człowiek do małych interesów".

Dziś ważny abonament 2—C, jutro 2—D, we środę 2—E.

TEATR POLSKI: Dziś po raz ostatni o godz. 7.30 wiecz. przedstawienie „Dziadów" (50 proc. zniż.).

Jutro we wtorek 5 lutego premjera „Nadziei" Bernsteina.

TEATR LETNI. Codziennie „Piękna Helena" Offenbacha.

TEATR MAŁY: Dziś „Karolina".

TEATR NOWY: Dziś i jutro przedstawienia zawieszone z powodu prób generalnych środowej premjery, angielskiej sztuki „Miss Ba". Pesiera z Malicką (rola

TEATR AKTORA. Codziennie „Pan Brotonneau".

TEATR KAMERALNY: Codziennie „Mistrz".

TEATR NA KREDYTOWEJ: Dziś i codziennie operetka „To lubią kobiety" z Makowską.

W. REWJA: Dziś powtórzenie premjery rewji p. t. „Tańce... hulanki... swawole" z Halamą, Mankiewiczówną i Parnellem na czele.

BANDA: Dziś rewja p. t.: „Banda w Karnawale".

TEATR COMEDIA: Dziś o godz. 20-tej komedja St. Żeromskiego p. t.: „Uciekła mi przepióreczka" w reżyserji Eugenjusza Poredy.

TEATR DRAMATYCZNY: Codziennie komedja L. Jabłońskiego „Narzeczony z wymówieniem".

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36). Codziennie „Teorja Einsteina" Cwejdzińskiego w reż. J. Osterwy.

MIGNON: „Trzy życzenia".

RECITAL FORTEPIANOWY EDWARDY FEINSTEINOWNY. W środę dnia 6 lutego r. b. w sali Konserwatorjum odbędzie się recital znanej pianistki Edwardy Feinsteinowny, która wykona niezwykle urozmaicony program, złojony z dzieł Mozarta, Bethoena, Glucka, Chopina, Brahmsa, Michałowskiego, de Falla, Charbier i in.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś i codziennie o 4.30 i 8.15 sensacyjne widowisko z udziałem tajemniczej Greczynki Kasfikis.

Teatr na Kredytowej

„To lubią kobiety"

Po mocnej „Nadinie" nowa operetka, wystawiona przez Teatr na Kredytowej, wywołuje uczucie poważnego zawodu. Słaba sztuka, osnuta na niezwykle nieskomplikowanej i nieciekawej nici intrygi, nie może zainteresować widza fabułą. Dowcipy są przeważnie zbyt trywjalne i nie każdemu odpowiadają — mimo, że aktorzy usiłują nadać im jaknajwiększą subtelność i ostrość.

Nadmiar złego, strona muzyczna wypadła niezwykle bezbarwnie. Element komedjowy jest taksamo niewykorzystany, jak element muzyczny, oprócz dwuch niebrzydkich aryj, niema w nowej operetce właściwie nic do słuchania. Wplecenie szeregu numerów o zacięciu rewjowem miało wprowadzić ożywienie na scenie, ale sprowadziło raczej nudę, gdy rozstrzelona przez te wstawki akcja wlecze się bez końca.

Tym razem słabo wypadła i sama obsada sztuki, która cała spoczywa właściwie na barkach Krukowskiego. Sympatyczny „Lopek" czyni istotnie wszystko, co może, jednakże nie może zatrzeć wrażenia, że w całej operetce właściwie niema nikogo, kto by naprawdę mu sekundował. P Markowska ukazuje się tylko na krótko, pani Orska jest w operetce zbyt sztuczna i nie posiada zacięcia komedjowego, o pozostałej części zespołu wrażenie jest raczej blade.

Mamy nadzieję, że następny program operetka wybierze staranniejszy. *J. K.*

Pokwitowania

Zamiast kwiatów na trumną ś. p. Bolesława Limanowskiego, założyciela i prezesa Polskiego Tow. Etycznego, członek tegoż Towarzystwa Wincenty Łonczyński składa na TUR. złotych 5 oraz Andrzej Mileszczyk złotych 5.

Co usłyszymy w radjo?

Poniedziałek 4.II 1935 r.

6.48 Muzyka. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 Koncert. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka salonowa. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Zespołowe fragmenty operowe. 15.30 Wiadomości o eksporcie. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Serenady, romanse, humoreski. 16.45 Lekcja języka niemieckiego. 17.00 Orkiestra. 17.25 „Skrzynka pocztowa". 17.35 Pieśni włoskie. 17.50 Pogadanka Bruonona Winawera. 18.00 „Skrzynka rolnicza". 18.10 Przegląd filmowy. 18.15 Koncert reklamowy. 1815 Koncert kameralny. 18.40 „Zagadki muzyczne" dla dzieci. 19.00 Audycja żołnierska. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Polacy z nad wielkich jezior". 1945 Program 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Od piosenki do piosenki". 2045 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak powstaje kilim". 21.00 Koncert symfoniczny. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert. 22.15 „Dziś przygrywają do tańca najsłynniejsze orkiestry świata" 23.00 Wiadomości dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna.

DROBNE OGŁOSZENIA

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Młody las".
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem".
ANTINEA: „Dzieje Grzechu" i dodatki.
AMOR: „Buntownik" i „Kajdany życia".
AS: „Buntownik" i „Challenge".
AKRON: „SOS. Góra Lodowa" i „Jego ekscelencja subjekt".
CAPITOL: „Czarna perła".

CASINO: „Ostatni romans króla".
COLOSSEUM duże: „Nana" z Anną Sten i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Córka dżungli".
CORSO: „Bolero" i rewja.
EUROPA: „Pan bez mieszkania".
FAMA: „Uwodzicielka".
FILHARMONJA: „Hrabia Monte Christo".
FORUM: „Tajemnica młodej Shirley".
GLOR: „Świat należy do Ciebie".
HELIOS: „Wiosenna parada".
ITALIA: „Maskarada".
KOMETA: „Gniazdo zakochanych" i rewja.
ŁOS: „Parada rezerwistów".
LUX: „Świat wewnętrzny" i „Generał Czeng".
MAJESTIC: „Złodziej serc".

MASKA: „Testament doktora Mabuze" i „Boczna ulica".
MEWA: „Pani nie chce dzieci" i „Tajemne noce".
OKO PRASKIE: „Nibelungi" i „Bożek mórz południowych".
NIL: „Córka generała Pankratowa" na scenie „Kwiaty polskie".
NOWA TOMBOLA: „Od wieczoru do północy" i „Królowa Krystyna".
PALACE: „Irette" i Walki atletów.
MIEJSKI: „Nędznicy".

PAN: „Moskiewskie noce".

PETIT TRIANON: „Ich noce" i „Kobieta orchidea".
PROMIEŃ: „W niewoli dżungli".
PRAGA: „Carioca" i rewja.
RIALTO: „Muszę być młody!"
RAJ: „Król cyganów" i „Cudowna rakieta".
ROXY: „Kleopatra" i rewja.
STYLOWY: „Piotruś" z Fr. Gaal.
SOKÓŁ: „Przedmieście" i „Ucieczka przed ślubem".
ŚWIATOWID: „Świat się śmieje" (komedja sowiecka).
TON: „Wiosenna parada".
UCIECHA: „Teraz i zawsze".
UNJA: „Karioka".

Kronika krakowska

Nowy zarząd Zw. Pracowników Komunalnych Oddział I w Krakowie

Na walnem zebraniu Związku Pracowników Komunalnych Oddział I w Krakowie w dniu 20.I br. dokonano wyboru nowego Zarządu Oddziału. W skład Zarządu weszli: tow. tow. J. Biedroń, J. Chojecki, W. Chudy, G. Przekupień, I. Sosin, S. Spytkowski, J. Słomecki, M. Słolecki, J. Stręk, M. Sycz, S. Szczurek, M. Wilkoszewski. Przewodniczącym Zarządu wybrano tow. I. Sosina, zastępcami przewodniczącego G. Przekupnia i M. Stoleckiego, sekretarzem J. Słomeckiego, zastępcą sekr. J. Biedronia, skarbnikiem J. Chojeckiego, zastępcą skarbnika J. Stręka.

Z miasta

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.

Wobec stałej wzmożonej frekwencji i wielkiego zainteresowania się wystawą zbiorów im. Feliksa Jasieńskiego w domu z fundacji Szołayskich ul. Szczepańska 11, Dyrekcja Muzeum Narodowego zawiadamia, że wystawa ta będzie w dalszym ciągu otwarta codziennie do końca lutego b. r.

ŻYCIE PŁCIOWE W MORALNEJ TEOLOGJI ŻYDOWSKIEJ, KATOLICKIEJ I PROTESTANCKIEJ.

Odczyt na temat powyższy wygłosi rad. Ludwik Szczepański we wtorek, dnia 5 lutego br., w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych (Sławkowska 6 1 p.). Początek o godzinie 7.45 wiecz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Ruch robotniczy

ZEBRANIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO - MIESZKANIOWEJ KOLEJARZY, dom własny w Krakowie, odbędzie się dnia 4 lutego 1935 r. o g. 18-ej w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17.

Porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie statutu, 2) sprawy organizacyjne.

Odczyty T.U.R.

Wykłady tow. posła Czapińskiego na Szkole Nauk Społecznych TUR. i na Kursach Zawodowych

„Z DZIEJÓW MYŚLI SOCJALISTYCZNEJ"

odbędą się dnia 4 lutego o godz. 7 — 9 wieczorem w sali ZZK. ul. Warszawska.

Wzywa się wszystkich uczestników Kursów i Szkoły do przyjścia.

Dyżury lekarskie

Dnia 4 lutego noc:

1. Dr. Abend Wiktor Lwowska 19, tel. 160-99.
2. Dr. Doening Tadeusz Arjańska 9.
3. Dr. Bleiweis Józef Al. Krasińskiego 6 tel. 182-10.
4. Dr. Osiek Bernard Garncarska 16.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Fr. Platówna, St. Drabik, E. Mossakowski w „Pajacach" i „Cavaleria Rusticana". Dziś w poniedziałek, dnia 4 b. m. dane będą opery: „Pajace" Leoncavalla i „Cavaleria Rusticana" Mascagni'ego w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji J. Stępniewskiego, w których wystąpią gościnnie znakomici śpiewacy: Franciszka Platówna, Stanisław Drabik, który w operach tych pożegna się z publicznością krakowską przed wyjazdem do Belgradu — i Eugenjusz Mossakowski. Prolog z „Pajaców" wykona ulubiony nasz barytonista Eugenjusz Mossakowski.

TEATR „BAGATELA". Codziennie piękne widowisko karnawałowe p. t. „Wiwat karnawał". Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wieczór.

KINOTEATRY.

KINO ATLANTIC: „Imperatorowa.
ADRIA: „Czarna Perła".
APOLLO: „Jej szampańska noc".
KINO PROMIEŃ: „Piękny jest świat" i „Hopla — Hopla".
SZTUKA. „Miłość wśród śmiechu i łez".
ŚWIT: „Dwie sieroty".
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna",
WANDA: „Julica".
UCIECHA: „Weronika".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. „Pocałunek przed lustrem".

Radjo krakowskie

Wtorek, 5 lutego 1935.

6.45 Z Warszawy: audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.10 Płyty. 12.45 Z Warszawy: „Listy od dzieci". 13.05 Muzyka popularna. 15.30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Pogadanka: „Opłaty telegraficzne w oświetleniu nowej taryfy". 15.45 Z Warszawy: muzyka lekka. 16.45 Z Warszawy: skrzynka PKO. 17.00 Ze Lwowa: Utwory wiolończ. 17.25 Z Warszawy: skrzynka językowa. 17.35 Z Warszawy: pieśni. 17.50 „Skrzynka techniczna". 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: orkiestra Straży Więziennej. 18.45 Z Warszawy: szkic literacki. 19.00 Z Warszawy: koncert. 19.20 Z Warszawy: feljeton aktualny. 19.30 Z Poznania: pieśni. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Z Warszawy: „Wieczór zimowy". 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21.00 IV-ty koncert historyczny muzyki polskiej. 22.00 Koncert reklamowy. 22.10 Płyty. 22.45 Odczyt w języku angielskim. 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 Z Warszawy: muzyka taneczna.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.
Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.